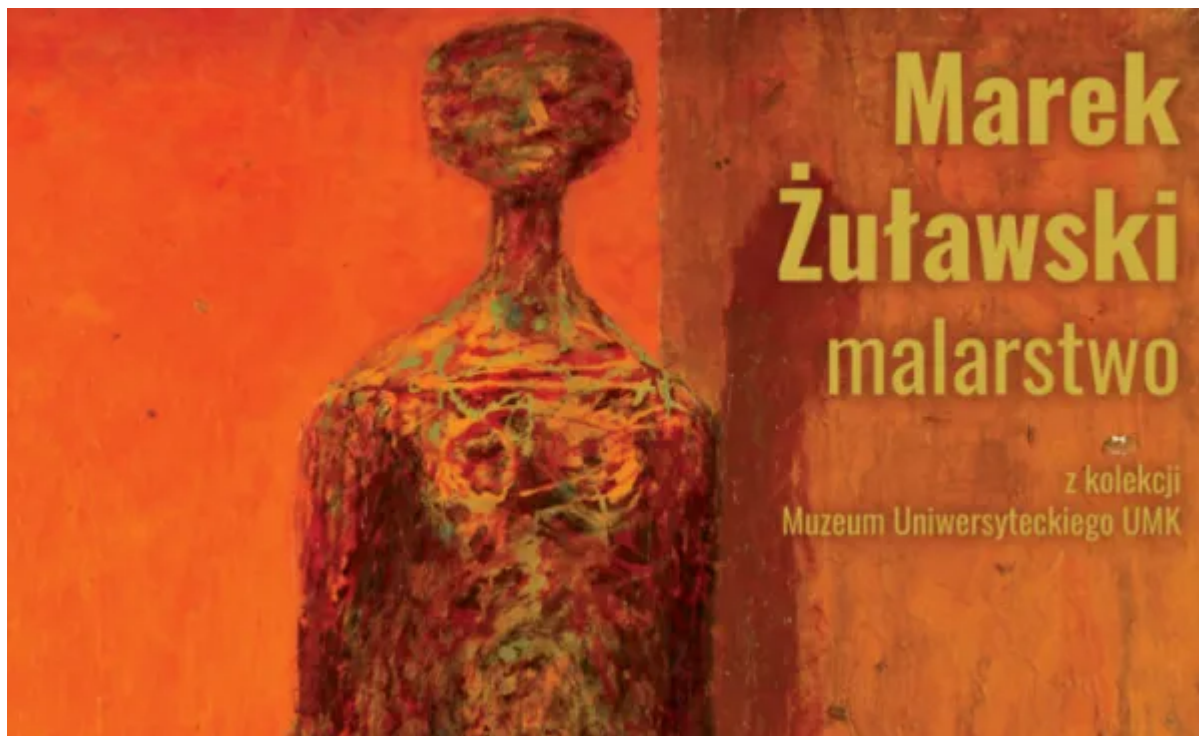




15 września 2023 r. odbędzie się wernisaż wystawy pt. "Marek Żuławski. Malarstwo z kolekcji Muzeum Uniwersyteckiego". Wystawa jest jednym z wydarzeń towarzyszących wrześniowej odsłonie Światowego Kongresu Kopernikańskiego.

Marek Żuławski (syn znanego pisarza Jerzego Żuławskiego, autora m.in. trylogii "Na srebrnym globie") związany był z Toruniem – w latach 20. XX w. chodził tu do gimnazjum. Jego matka Kazimiera Żuławska prowadziła w mieście słynny salon literacko-artystyczny w pensjonacie "Zofijówka", goszcząc m.in. Stanisława Ignacego Witkiewicza, Stanisława Przybyszewskiego i Juliusza Osterwę.

Wystawa będzie największą ekspozycją prac tego artysty i obejmie ponad 250 dzieł sztuki, na które składają się obrazy olejne, akryle, serigrafie, rysunki tuszem, litografie, kolaże, rzeźby oraz pamiątki po malarzu. W większości dzieła te zostały подарowane Uniwersytetowi przez żonę artysty - Marylę Żuławską. Wybrane dzieła sztuki, prezentujące dorobek Żuławskiego – począwszy od lat 30. do 80. XX w. – dają sposobność do prześledzenia całej, niezwykle bogatej drogi artystycznej oraz starań malarza do wypracowania własnego, unikatowego stylu.

Malarz, krytyk sztuki i pisarz – był malowniczą postacią londyńskiego emigracyjnego środowiska artystycznego i obok Józefa Hermana, Stanisława Frenkla i Feliksa Topolskiego, najbardziej znanym polskim malarzem w Wielkiej Brytanii. Umierając w 1985 roku w Londynie, gdzie przebywał od roku 1937, miał za sobą życie pełne wystaw, odkryć i sukcesów niemal niedostępnych emigrantom. Gdy zjawiał się nad Tamizą, Anglia była artystyczną prowincją, a cudzoziemscy artyści uważani byli za niewychowanych natrętów. W czasie wojny Żuławski dał się poznać jako speaker i autor audycji o sztuce w polskiej sekcji BBC, zaprojektował wówczas najsłynniejszy plakat wojenny „Poland First to Fight”. Marek odszukał swoją drogę w malarstwie w czasach, kiedy Anglia podnosiła się z ruin, a ludzie byli pełni optymizmu wobec zadań czekających człowieka powojennego. Jego pozycja artystyczna w Londynie umocniła się gdy zrealizował fresk dla pawilonu wystawowego Festival of Britain (1951). Inne zamówienia publiczne oraz kilkaset wystaw w renomowanych galeriach londyńskich, największych muzeach i galeriach w Polsce tylko potwierdziły to uznanie.

Doceniany i kupowany – nie cierpiał na brak pracy. Jego obrazy znajdują się we wszystkich większych zbiorach sztuki współczesnej w Polsce i w wielu kolekcjach europejskich. Był postacią niezwykłą i kontrowersyjną; z wyglądu przypominał bohaterów sienkiewiczowskich: wysoki, postawny, o pięknych rysach, nacechowanych powagą i charakterem. Traktował życie z nonszalancją; sztukę i pisarstwo ze śmiertelną powagą. Od urodzenia w rodzinie pisarzy, reżyserów, podróżników, taterników, polityków i malarzy, poniekąd skazany był na wielkość.

Urodzony w Rzymie – syn znanego pisarza i dramaturga, po maturze w Toruniu, gdzie matka prowadziła pensjonat „Zofijówka” na Bydgoskim Przedmieściu, wstąpił na Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie i został uczniem Felicjana Kowarskiego. Po studiach przebywał za granicą, podróżując po Włoszech i Francji, gdzie zetknął się z dziełami wczesnej fazy postimpresjonizmu. Od akademickiego dramatycznego realizmu, zmierzał ku ekspresji kolorystycznej i wyrazistym formom o mocnym konturze. Zachwyciło go malarstwo religijne formami monumentalnymi i hieratycznymi, i uwiodły ściany kościołów i przestronnych budynków, lecz malując Chrystusa zachował nie tylko posągowość i spokój postaci, bliskie mozaikom bizantyjskich kościołów, ale potrafił z surowej gry barw wydobyć ciszę i modlitwę.

W malarstwie pozostał wierny sztuce figuratywnej, etycznie zaangażowanej, której centralnym tematem był człowiek. Humanizm Żuławskiego głosił godność człowieka jako istoty społecznej, człowieka walczącego i kochającego, człowieka uciśnionego i

prześladowanego. Często czerpał natchnienie ze źródeł biblijnych i mitów; cykle graficzne o Gilgameszu głosiły godność kondycji człowieka w zmaganiach z przeciwnościami losu. Pod względem stylu był niezależny i samodzielny; malował z rozmachem, lecz powściągliwie – poświęcając większą uwagę ogólnemu zarysowi kompozycji niż układowi kolorystycznemu.

Człowiek w ujęciu Żuławskiego, z przedwojennego postimpresjonistycznego delikatnego punktu światła, ewoluował w stronę *homo vitruviano*, form geometrycznych, aż do mięsistego antropoida o imponującym wyposażeniu. W końcu na jego miejsce pojawił się mężczyzna dojrzały, obdarzony nie tylko kośćcem i mięśniami, ale bogato wypełniony trzewiami, przebity światłem emanującym z wnętrza. Dawniejszy powściągliwy, raczej suchy w smaku koloryt, podkreślający społeczny i emocjonalny charakter płócien, nabrał soczystości i werwy, zmysłowej siły i uproszczonego do granic nadmiaru.

W ostatnich latach życia wzmogła się w nim wiara religijna, a myśli wybiegały poza granice bytu doczesnego. Znalazło to także swoje odbicie w malarstwie, które stało się spełnione i pogodzone ze Stwórcą. Przyczyniło się do tego szczęśliwe małżeństwo i narodziny syna, osieroconego w trzecim roku życia.

Zbyt rzadko wystawiał w Toruniu, z którego wyszedł w świat sztuki. Żuławscy od dawna mieszkali w Zakopanem, lecz po śmierci ojca, na fali patriotycznego zrywu ku północnym odzyskanym rubieżom kraju, Kazimiera Żuławska, matka Marka, zdecydowała o przeprowadzce i podróży do Torunia. Latem 1921 r. zakupiła posiadłość przy ulicy Bydgoskiej 26 i założyła pensjonat na wzór zakopiański, tworząc w nim klimat sprzyjający zabawie i intelektualnej dyskusji. Na cześć babki willa na Bydgoskim Przedmieściu została nazwana „Zofijówką”.

W „Zofijówce” na stałe zamieszkała spora część zespołu toruńskiego teatru. Tu też szukali noclegu i poczęstunku tęskniący do dawnej zakopiańskiej atmosfery i kontaktów towarzyskich artyści i literaci – by wymienić kilku: Józef Wittlin, Tymon Niesiołowski, Karol Zawodziński. Pojawiał się przejazdem reżyser Juliusz Osterwa. Tu kilkunastoletni Marek zetknął się ze Stanisławem Ignacym Witkiewiczem – nie po raz pierwszy, bo jeszcze w Zakopanem Witkiewicz ojciec wysyłał Stasia na naukę filozofii do ojca Marka Jerzego Żuławskiego. Witkacy mocno obraził się na młodego Żuławskiego za jego butne wywody na temat malarstwa, ale to dopiero kilka lat później, już w Warszawie. Po maturze syna w 1926 r. matka zamknęła pensjonat i zarządziła przenosiny do Warszawy.

Marek Żuławski na trwałe związał się z Toruniem już po śmierci, a to za sprawą hojnego daru jego żony, Maryli. Na przestrzeni kilkunastu lat przekazała ona do zbiorów Muzeum Uniwersyteckiego w Toruniu ogromny zespół prac męża oraz całe archiwum i liczne pamiątki po artyście. Swą szczodroblewością Maryla Żuławska pomogła Markowi na zawsze już osiąść w Toruniu.

Wernisaż rozpocznie się 15 września 2023 r. o godz. 18:00 w Centrum Sztuki Współczesnej "Znaki Czasu" w Toruniu przy ul. Wały gen. Sikorskiego 13. Wszystkie pokazywane prace są własnością Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w kolekcji Muzeum Uniwersyteckiego. Na wydarzenie zapraszają JM Rektor UMK, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Toruniu oraz dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej "Znaki Czasu".

Czas trwania wystawy: 15.09-31.12.2023

Kuratorka: Katarzyna Moskała

Koordynatorka: Renata Sargalska

Produkcja wystawy: Wojciech Ruminski

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)